Nr 273. Kraków, Środa 19 Czerwca 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszowskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
miejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcast i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Huposysa, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie H. Reckseh. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Przesilenie w Wiedniu.

(Telefonem.)

Niebywała nagroda za ruską obstrukcyę. — Dymisya ministra Długosza. — Koło polskie żąda ustąpienia Heinolda. — Dymisya ministra Zaleskiego.

Wiedeń, 19 czerwca.

Zupełnie niespodziewanie wybuchło wczoraj nowe i bardzo poważne przesilenie, którego następstwa nie dadzą się na razie przewidzieć.

Jak już doniosłem, wczoraj przed południem zaprosił do siebie minister Heinold komisyę parlamentarną Związku ukraińskiego. Przybyli na to wezwanie posłowie: K. Lewicki, Okuniewski, Petruszewicz, Smal-Stocki, Łahodyński, Baczyński, Oleśnicki, Trylowski i Wassilko, którym minister Heinold zakomunikował z polecenia cesarza orędzie, odnoszące się do ich taktyki w sprawie wojskowej, a mianowicie, że cesarz przyjął ze szczególnem zadowoleniem fakt, że Rusini zaprzestali obstrukcyi przeciw ustawom wojskowym.

Nikt nie chciał wierzyć.

Z początku nikt w całym parlamencie nie chciał wierzyć wiadomościom, szerzonym przez Rusinów, którzy zrazu opowiadali, że otrzymali pisemne uznanie i podziękowanie od cesarza za swoją taktykę. Dopiero gdy poseł Wassilko i inni posłowie ruscy okazali na piśmie otrzymane od Heinolda zakomunikowane im orędzie cesarskie, posłowie polscy uwierzyli.

Przygnębiające wrażenie we wszystkich stronnictwach.

Wywołało to w kołach polskich ogromne wrażenie nie tylko z powodu treści merytorycznej. Uznano bowiem za rzecz wprost niebywałą, aby stronnictwo, które jeszcze przed trzema dniami obstruowało i które w komisyi głosowało przeciw ustawom wojskowym, otrzymało tego rodzaju uznanie za swoją działalność i wezwanie do dalszego wytrwania na tej samej drodze. Powszechnem też było zapatrywanie nie tylko w poselskich kołach polskich, ale i we wszystkich innych stronnictwach, zarówno u Czechów, jak i u Niemców, że zachodzi teraz pytanie, które właściwie stronnictwo ma utrzymać porządek w państwie i nie narażać się na różne przykrości, jeżeli stronnictwo, uprawiające politykę obstrukcyjną i opozycyjną, otrzymuje tego rodzaju uznanie.

Polscy ministrowie nie wiedzieli.

Niespodzianka była jednak zwłaszcza w kołach polskich tem większa, że minister dla Galicyi, jak zapewniają, nic o tych zamiarach ministra spraw wewnętrznych nie wiedział. Koło polskie radziło, jak wiadomo, wczoraj przed południem nad kwestyą ruską. Obrady były bardzo burzliwe z powodu podejrzeń, że rząd chce przyznać Rusinom koncesye. Minister Długosz z trudem zdołał uspokoić posłów, zapewniając kategorycznie, że bez wiedzy i porozumienia z Kołem polskiem rząd w kwestyi ruskiej nic nie przedsięweźmie. Tymczasem w pół godziny później, gdy Polacy mieli się z narady Koła na posiedzenie Izby posłów, dowiedzieli się o tem niezwykłem orędziu do Rusinów. Zdziwienie i rozgoryczenie było ogromne i to tem większe, że okazało się, iż pos. Wassilko już o godz. 8 rano oczekiwał na dworcu kolei północnej posłów ruskich, przybywających ze Lwowa i zawiadomił ich o orędziu, które Heinold zakomunikował im w dwie godziny później.

Eksplozya w Woellersdorf i eksplozya w Kole.

Minister Długosz, który zjawił się w końcu obrad, oświadczył się o tych zajściach, oświadczając, że natychmiast poda się do dymisyi.

Tymczasem w kołach po stronie Koła polskiego rozegrały się sceny wprost niebywałe. Nawet najspokojniejsi posłowie byli tak wzburzeni, jak tego nigdy nie widziano. Domagano się zastosowania najostrzejszych środków parlamentarnych, celem zaprotestowania przeciw postępowaniu rządu. Poseł Loewenstein oświadczył, że eksplozya prochu w Woellersdorf nie wywołała takiej eksplozyi, jaką w Kole polskiem wywołało postępowanie Heinolda.

Minister Długosz wobec sytuacyi.

Komisya parlamentarna Koła zebrała się natychmiast na naradę, na której minister Długosz zawiadomił, że postanowił bezwarunkowo podać się do dymisyi z powodu tego postępowania Heinolda. Tymczasem w pół godziny później pojawiło się najpierw w Izbie i w Kole skreślone na kartce t. zw. orędzie, przeznaczone dla Polaków. Nie zdołało to jednak wcale uspokoić posłów polskich, jak nie uspokoiły ich również komentarze i zapewnienia rządu, że orędzie dla Rusinów miało być właściwie nagrodą za ich poczatkową obstrukcyę. Komisya parlamentarna Koła obradowała z przerwami [illegible], tak, że dopiero o godzinie 4 po południu [illegible] członkowie komisyi mogli po krótkiej przerwie podjąć na nowo obrady.

Ogólnem było mniemanie, że Koło polskie nie otrzymało pełnej satysfakcyi i że ustąpienie Heinolda jest nieodzowne. W związku z tem zastanawiało się Koło polskie nad tem, czy minister Długosz miał już wczoraj wnieść dymisyę. Wreszcie oświadczono się za tem, aby Długosz wstrzymał się na razie z dymisyą i tylko na wypadek, gdyby Heinold nie ustąpił, aby nietylko Długosz, lecz także minister Zaleski podał się do dymisyi.

Przykra sytuacya ministra Zaleskiego.

Minister Zaleski nie złożył w tym kierunku żadnych oświadczeń, tak, że pozostawiono ministrowi samemu do osądzenia, czy w danych warunkach chce zostać w gabinecie. Ponieważ jednak komisya parlamentarna Koła uchwaliła zerwać wszelkie stosunki z ministrem Heinoldem, wyłoniła się przez to dla ministra Zaleskiego kwestya ustąpienia, ponieważ Zaleski jest jako poseł członkiem Koła i nie mógłby nie stosować się do uchwały Koła. Musiałby on zdecydować się na jedną z dwóch ewentualności: albo złożyć mandat, albo zatrzymać portfel. Sprawa ta została na razie w zawieszeniu, ponieważ w Izbie odbywało się tymczasem głosowanie nad porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia.

Po tem głosowaniu komisya parlamentarna Koła zebrała się ponownie na posiedzenie. Minister Długosz oświadczył, że obstaje przy swojem postanowieniu co do dymisyi, prosi jednak o upoważnienie ze strony komisyi parlamentarnej. Komisya parlamentarna, która dalej radziła, postanowiła bez względu na dalsze zajścia głosować za wszystkiemi koniecznościami państwowemi, stojącemi na porządku dziennym.

Koło przeciw Heinoldowi.

Po posiedzeniu Izby posłów prezydyum Koła polskiego zebrało się na naradę, na której zjawił się minister Heinold. Minister starał się usprawiedliwić i wytłómaczyć swoje postępowanie zapewnieniem, że postępowanie to nie było zwrócone przeciw Kołu, lecz przeciwnie, że chciał on raczej zakomunikować Rusinom opinię cesarza o ich taktyce obstrukcyjnej. Prezydyum Koła polskiego jednak nie przyjęło tego oświadczenia i zażądało pełnej satysfakcyi z powodu tego postępowania ministra. Minister Heinold na to oświadczył: „Wiem, że cesarz [illegible]". Minister Długosz i Zaleski pozostali w salonie wiceprezydenta Germana, gdzie odbywały się narady i gdzie tymczasem zebrała się także na naradę komisya parlamentarna.

Stuergkh nie chce puścić Heinolda.

Podczas tych narad prezes Leo udał się o godz. 3 wieczorem do prezydenta ministrów Stuergkha, aby go zawiadomić o uchwale komisyi parlamentarnej Koła co do zerwania stosunków z ministrem Heinoldem i żądania satysfakcyi i aby zasięgnąć informacyi o zamiarach prezydenta ministrów w tym konflikcie. Prezes Leo wrócił dopiero o godz. 9$^1/_2$ wieczór z tej konferencyi z hr. Stuergkhiem, który onegdaj dopiero poddał się operacyi oczu i wczoraj w południe nie był z polecenia lekarzy informowany o zajściach w parlamencie.

Komisya oczekiwała powrotu dra Lea z wielkiem napięciem.

Prezes Leo zakomunikował komisyi, że hr. Stuergkh gotów jest dać Kołu wszelką satysfakcyę, jednak nie może się zgodzić na ustąpienie Heinolda, gdyż jest jego zastępcą w obecnej chwili. Stuergkh zaproponował, aby minister Długosz został na razie zaproszony na posłuchanie do cesarza i przy tej sposobności uzyskał od cesarza słowa uznania dla Koła polskiego. Komisya parlamentarna była zdania, że ta satysfakcya nie jest wystarczająca i obstawała przy swojej uchwale. Wobec tego ministrowie o godz. 10 wieczorem wysłali do Stuergkha zawiadomienie o swojej dymisyi.

W podaniu o dymisyę minister Długosz oświadczył, że wobec tego, iż Heinold, jako zastępca prezydenta ministrów, [illegible] zaufania Koła polskiego w rządzie, ani zastępcą rządu w Kole polskiem i prosi o przyjęcie jego dymisyi.

Burzliwe obrady Koła.

Wiedeń, 19 czerwca.

Po godz. 10 wieczór zebrało się Koło polskie na naradę, którą zagaił dr Leo przemówieniem, zdając sprawę z konferencyi z hr. Stuergkhiem. Dyskusyę odroczono na godz. 11.

Wiedeń, 19 czerwca.

Godzina 11 w nocy — posiedzenie Koła jeszcze trwa. Wszyscy mówcy ze wszystkich stronnictw przemawiali w tonie bardzo wzburzonym i domagali się pełnej satysfakcyi dla Koła polskiego. Wskazywano na to, że Rusini, [illegible] koncesyi dla kogokolwiek, tylko poprostu zaniechali jej [illegible] doków powodzenia. [illegible] wyborczej wpływał na uchwałę. Nigdy jednak nie było wypadku, aby korona zajęła stanowisko po jednej lub drugiej stronie w walce narodowościowej. Wszyscy mówcy jak najostrzej występowali przeciw Heinoldowi i domagali się jego ustąpienia. To też największe widoki ma wniosek, który domaga się, aby Koło uchwaliło votum nieufności dla ministra Heinolda. Pojawiły się też i inne wnioski, które domagają się autoryzowanego oświadczenia, dającego Kołu zupełną satysfakcyę. Inni wreszcie byli zdania, aby Koło nie przedsiębrało żadnej uchwały, tylko zostawiło decyzyę komisyi parlamentarnej. Jak jednak wnosić można z dotychczasowego usposobienia i przemów posłów, największe widoki ma wniosek o wyrażenie votum nieufności ministrowi Heinoldowi. — Konsekwencye tej uchwały nie dają się na razie obliczyć.

Minister Zaleski oświadczył, że gdyby Koło polskie wypowiedziało rządowi wojnę, — to on również poda się natychmiast do dymisyi.

Wiedeń, 19 czerwca.

(Komunikat Koła). Koło polskie odbyło wczoraj od godz. 10 do $^3/_4$12 pełną naradę nad sytuacyą polityczną i stosunkiem Koła do rządu. Nie powzięto żadnej uchwały. — Dalszy ciąg obrad naznaczono na dziś rano na godzinę pół do 10.

Uznanie cesarza dla Polaków.

Wiedeń, 19 czerwca.

Minister spraw wewnętrznych zakomunikował Kołu polskiemu, że cesarz na niedzielnem posłuchaniu przyjął sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych o rokowaniach w sprawie przedłożeń wojskowych łaskawie do wiadomości. Cesarz prosił ministra spraw wewnętrznych aby prezesowi Koła polskiego zakomunikował, że z radością ponownie stwierdził, iż Polacy zawsze gotowi są podać rękę do pokojowych narodowych stosunków w kraju i kazał Kołu polskiemu wyrazić szczególne uznanie za doświadczoną od dziesiątek lat szczególną wierność dla cesarza, patryotyczne stanowisko i usposobienie.

Rusini tryumfują.

Lwów, 19 czerwca.

„Diło" wczorajsze we wstępnym artykule pt. „Apel monarchy do ukraińskiego narodu" zamieszcza znane już z wczorajszych depesz słowa uznania cesarza dla Rusinów, odczytane prezydyum klubu ukraińskiego przez ministra Heinolda, poczem pisze:

„W wiedeńskich kołach politycznych, w parlamencie i poza parlamentem, wywołała wiadomość o nadzwyczajnym akcie monarchy wobec ukraińskiego narodu wielkie wrażenie. Ogólnie zwraca uwagę wyjątkowość tego aktu. W historyi politycznego życia austryackiego nie było takiego wypadku. — Prasa wiedeńska dopatruje się w tym akcie monarchy zwrotu w polityce rządu austryackiego i panującego domu w stosunku do ukraińskiego narodu".

Dalej zaś pisze: „Na odpowiadającą doniosłości sprawy ocenę dzisiejszego zdarzenia ze stanowiska ukraińskiego narodu i na oznaczenie konsekwencyi tego zdarzenia dla układu stosunku naszego narodu do rządu austryackiego i dynastyi przyjdzie kolej w najbliższym czasie. W tej chwili z całą pewnością możemy oświadczyć, że kiedy monarcha u schyłku swoich lat, wspominając o wypróbowanej w czasie swojej młodości i krwią przypieczętowanej wierności ukraińskiego narodu dla dynastyi i rządu, apeluje do naszego narodu i naszych zastępców w sprawie dla siły monarchii decydującej, to tak naród, jak i jego polityczna reprezentacya, nie zawiodą nadziei sędziwego monarchy, w nich pokładanych; jedni i drudzy swój obowiązek wobec żywotnych potrzeb monarchii rzetelnie i wiernie spełnią. Spełni swój obowiązek przed Austryą i przed jej panującym domem austryacka część ukraińskiego narodu z tem większą ochotą, że na dolę naszą w tem państwie z zapartym oddechem spoglądają teraz dziesiątki milionów ukraińskiego narodu poza granicami naszej monarchii, pozbawione wszelkich praw narodowych na swojej własnej ziemi".

Narodny komitet wyraził wczoraj wielkie uznanie klubowi ukraińskiemu za obronę interesów ukraińskiego narodu.

Wiedeń, 19 czerwca.

Rusini mieli wczoraj bardzo wesołe i zwycięskie miny. Widocznie sprawiało im satysfakcyę wzburzenie, panujące w Kole polskiem. Pospieszyli się też natychmiast z odpowiedzią na orędzie cesarskie i uchwalili jednogłośnie głosować w II. i III. czytaniu za ustawami wojskowemi.

Kost. Lewicki ogłasza w dziennikach tutejszych wywiady, w których powiada: „Orędzie wczorajsze przypomina Rusinom czasy Badeniego, w których cesarz odpowiedział deputacyi ruskiej słowami: „Adieu, moi panowie". Dziś zaś — powiada Lewicki — możemy odde-chać swobodnie. Cesarz dziś do nas powiada: „Zbliżcie się do mnie, biorę was pod swoją opiekę". Te słowa to właściwy sens orędzia cesarskiego. Mamy wrażenie, że korona bardzo żywo interesuje się naszym narodem i po raz pierwszy się to objawiło. Wypadki przyszłości od tego będą zależeć, jakie skutki będą miały dla nas słowa cesarza i czy nasze żądania kulturalne będą miały z tego pożytek. Ale w każdym razie słowa te mają wielkie znaczenie, ponieważ są dowodem wielkiej sympatyi dla naszego narodu.

Słowo cesarza jest symptomem, że długoletnia praca naszych posłów parlamentarnych nie była bezskuteczną i że teraz głos nasz na najwyższem miejscu znajduje posłuch. Oczywiście, że konsekwencyą tego słowa będzie zupełna zmiana naszego stanowiska wobec ustawy wojskowej".

Podziękowanie Rusinów.

Wiedeń, 19 czerwca.

Związek ukraiński uchwalił zająć wobec orędzia cesarskiego, zakomunikowanego mu przez ministra spraw wewnętrznych, następujące stanowisko:

Związek przyjmuje z wdzięcznością do wiadomości słowa uznania, wyrażone przez J. Ces. Mość dla narodu ruskiego; wstrzymuje obstrukcyę przeciw ustawom wojskowym. Związek ukraiński, uwzględniając życzenie monarchy, głosować będzie w drugiem i trzeciem czytaniu za przedłożeniami wojskowemi.

Głosy prasy o pochwale Rusinów.

Wiedeń, 19 czerwca.

Orędzie, przeznaczone dla Rusinów, jak już wspominaliśmy, tak w stronnictwach, jak i w prasie wywarło przykre wrażenie.

„Deutsche Nachrichten" ogłaszają z kół prezydyum Związku niemieckiego, że orędzie do Rusinów przyszło dla Związku zupełnie niespodziewanie. Jest to najryzykowniejszy środek, który w danej sytuacyi był zupełnie zbyteczny, albowiem powstaje przez to tylko formalny handel cesarskiemi orędziami. Rząd długi czas nie starał się wcale o losy ustawy wojskowej, a gdy wreszcie zaczął się o to troszczyć, postanowieniem swojem sytuacyę tylko zaostrzył i pogorszył. Związek niemiecki bez względu na groźby i szczególne uznania nie zmieni swego stanowiska i głosować będzie za ustawami wojskowemi, oświadcza jednak, że tego rodzaju postępowanie rządu musi wywołać w parlamencie niedobre skutki.

„N. Fr. Presse" wskazuje na niebezpieczeństwa, jakie połączone są z używaniem tak nadzwyczajnych środków, ponieważ korona występuje tu bez t. zw. pokrycia parlamentarnego i ministeryalnego. Rusini zostali spowodowani całkiem normalnemi środkami do zastanowienia obstrukcyi. Dlatego też cała Izba była tem bardziej zdziwiona, że rząd starał się wdrożyć tak niezwykłe środki, aby wstrzymać obstrukcyę ruską także w pełnej Izbie, których to gróźb nikt w całej Izbie poważnie nie brał. Powszechnem przecież było przekonanie, że uchwalenie ustaw wojskowych bez wszelkich pozaparlamentarnych środków przyjdzie do skutku. Nikt nie był zdania, że koniecznem jest używanie korony za „Vorspann" i nikt nie jest za tem, aby używać środków pozaparlamentarnych.

Lwów, 19 czerwca.

„Gazeta narodowa" pisze: „Słowa monarchy, nie zawierające politycznego programu, ale jedynie wyrazy wdzięczności, zwrócone do stronnictw, nie mogą jako wyrazy łaskawych względów cesarskich być przyjęte inaczej, aniżeli z wdzięcznością. Natomiast głównego winowajcę, Heinolda, należy uczynić odpowiedzialnym za to, że Polaków postawił w drugim rzędzie i dopiero po wyrażeniu Rusinom na mylnych informacyach opartych pochwał przypomniał sobie, że są na świecie i Polacy. Był to wielki błąd taktyczny, który nie wynikł wcale z woli cesarza i który cesarz po otrzymaniu prawdziwych informacyi, z pewnością wytknie".

Z Rady państwa.

(Telefonem).

Wiedeń, 19 czerwca.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów przedłożył minister handlu traktat handlowy z Bułgaryą, poczem nastąpiła dyskusya nad czwartą grupą przedłożenia o pragmatyce służbowej. Pos. Korosec gratulował Rusinom sukcesów ich obstrukcyi.

Szef sekcyi Gałecki oświadczył, że rząd nie może się zgodzić na dwie uchwały komisyi, mianowicie, aby służącym państwowym osobno płacono za godziny służby poza godzinami urzędowemi, oraz aby postanowienia, zamierzone dla t. zw. straży cywilnej, znalazły także zastosowanie wobec dozorców więziennych. Taka zmiana spowodowałaby wielkie koszta. Godziny poza służbowe może rząd wynagradzać w drodze remuneracyi. Natomiast rząd byłby skłonny zgodzić się na dodatki dla dłużej służących z personalu dozorców oraz wliczać te dodatki przy wymierzaniu emerytur. Wreszcie wyraził się szef sekcyi dr Gałecki przeciw wotom mniejszości.

Pos. Stern wniósł rezolucyę, wzywającą rząd aby w interesie oddłużenia urzędników państwowych, nauczycieli państwowych i sług przeprowadził natychmiast energiczną i wyczerpującą akcyę, oraz aby wszelkie potrzebne w tej mierze zarządzenia administracyjne i ustawodawcze najrychlej zostały przygotowane, dalej rezolucyę, wzywającą rząd, aby najrychlej przedłożył Izbie projekt ustawy o uregulowaniu dodatków aktywalnych, oparty na zasadach wojskowych dodatków na mieszkanie.

Pos. Breiter wystąpił przeciw temu, że rząd, domagając się uchwalania ustaw w brzmieniu rządowem, grozi odmową sankcyi w razie zmiany. Dalej domagał się mowca stabilizacyi sług po pewnym czasie służby prowizorycznej. Wykazuje, że szczególnie w Galicyi liczba sług prowizorycznych jest nadzwyczaj wielką i nie stoi w żadnym stosunku do liczby sług definitywnych. Wreszcie domagał się mowca, aby rząd zajął jasne stanowisko w sprawie, jakie kategorye służby podpadają pod pragmatykę służbową.

Dyskusyę zamknięto. Nastąpił szereg faktycznych sprostowań.

Pos. Biankini protestuje przeciw rewizyom domowym, jakie ostatnio miały miejsce w Zadarze, Splicie, Dubrowniku i Katarze w związku z zamachem na komisarza królewskiego Czuvaja. Nawet w Pradze aresztowano pewnego dalmatyńskiego studenta. Wobec tego rodzaju postępowania i absolutyzmu w Chorwacyi Izba powinna wreszcie zająć stanowisko.

Prezydent proponuje, aby następne posiedzenie odbyć dzisiaj z następującym porządkiem dziennym: 1) Dalsza dyskusya nad pragmatyką służbową; 2) sprawozdanie o uznanie komisyi socyalno-politycznej za nieustającą; 3) sprawozdanie komisyi wojskowej o przedłożeniach wojskowych; 4) sprawozdanie komisyi budżetowej o prowizoryum budżetowem.

Poseł Seitz sprzeciwił się temu porządkowi dziennemu i żądał, aby prowizoryum budżetowe znalazło się na trzeciem miejscu, zaś ustawy wojskowe na czwartem.

Poseł Nemec przyłącza się do tego wniosku i żąda imiennego głosowania.

Wnioski Seitza i Nemeca zostały odrzucone 211 głosami przeciw 150 głosom. Wniosek prezydenta został przyjęty.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Podatek od wódki.

Wiedeń. Subkomitet dla podatków pośrednich uchwalił na wniosek p. Steinwendera, aby sprawozdania o podatkach od piwa i wódki równocześnie były przedłożone komisyi finansowej. Następnie obradowano nad przedłożeniem o podatku od wódki. Przemawiał reprezentant rządu szef sekcyi Bernatzky, potem pos. Diamand.

Pogłoski o ustąpieniu min. Trnki.

Wiedeń, 19 czerwca.

Wczoraj krążyły też w parlamencie pogłoski o ustąpieniu ministra czeskiego Trnki, ponieważ Związek czeski głosował przeciw zmianie porządku dziennego Izby na korzyść ustaw wojskowych. — Wieczorem jednak oświadczyli Czesi, że Związek czeski dziś zreasumuje swoją uchwałę i głosować będzie za ustawami wojskowemi.

Wybór sejmowy w Stryju.

(Telefonem.)

Stryj, 19 czerwca.

Przy wczorajszym wyborze posła na Sejm krajowy na 2300 uprawnionych głosowało 764. Wszystkie głosy padły na dra Marcelego Misińskiego, który temsamem został wybrany

Chełm gubernialny.

(Telegr. „N. Reformy").

Petersburg. Duma obradowała wczoraj nad projektem ustawy w sprawie przemiany Chełmu na miasto gubernialne, na który to cel ministerstwo spraw wewnętrznych zażądało kwoty 575.000 rubli.

Koło polskie postawiło wniosek o odesłanie ustawy napowrót do komisyi. Wniosek odrzucono 105 głosami przeciw 61. Podczas debaty protestowali przeciw ustawie Dymsza, Harusewicz, Święcicki, Parczewski i kadet Rodiczew; bronił jej biskup Eulogiusz. Ustawę przyjęto 127 głosami przeciw 62.

Z Izby handlowej.

Kraków, 19 czerwca.

Wczorajsze posiedzenie rozpoczął prezydent Dattner sprawozdaniem z czynności prezydyum od ostatniego posiedzenia. Prezydent wskazał na posiedzenie centrali-handlowej, które odbyło się w Tryeście, a które obradowało także nad sprawą zmiany ogólnych postanowień kontraktów, zawieranych o tory przemysłowe. Korreferat Izby krakowskiej został przyjęty jako substrat referatu, który ma wypracować centralny Związek przemysłowców austryackich.

Sprawa utworzenia gremium kupców w Krakowie postąpiła naprzód. Prezydyum Izby przeprowadziło pertraktacye z przedstawicielami organizacyi kupieckich; zbliżono się do ustalenia podstaw organizacyi przyszłego gremium.

Stosownie do uchwały Izby, interweniowało prezydyum u rządu w sprawie dostarczenia soli dla nowej fabryki sody. Skutek osiągnięto, bo dla konsorcyum, projektującego fabrykę, zapewnioną została żądana ilość soli fabrycznej.

Z dniem 1 lipca wchodzi w życie zakaz używania zapałek fosforowych. — Z licznych skarg i zażaleń, które do Izby napływają, okazuje się, że wielka liczba kupców nabyła u węgierskich fabrykantów znaczniejsze ilości zapałek fosforowych, których żadną miarą przed 1 lipca wysprzedać nie mogą. — Wobec tego, że władze przemysłowe dopiero w ostatnich dniach ogłosiły w każdej miejscowości zakaz używania tych zapałek, prezydyum zwróciło się do namiestnictwa z prośbą, aby w pierwszych tygodniach lipca stosowano pewną tolerancyę wobec drobnych kupców i handlarzy.

Następnie prezydent podał do wiadomości sprawę interwencyi u ministra Bilińskiego w sprawie udziału galicyjskiego przemysłu tekstylnego w dostawach dla nowo utworzonych pułków obrony krajowej w Bośni; w sprawie rewizyi warunków żeglugi na Łabie (z posiedzenia Izby handlowej w Libercu); w sprawie transportowania handlarzy bydła i nierogacizny na równi z organizacyami rolniczemi (wniesiono memoryał do ministerstw).

Z porządku dziennego upoważniono prezydyum do samodzielnego załatwienia w czasie feryj spraw, przekazanych regulaminem pełnej Izbie.

Na asesora handlowego do sądu obwodowego w Rzeszowie zaproponowano ponownie p. Aszera Judę Silbera.

Reforma ustawy wodnej.

Szef biura Izby dr Benis omówił następnie sprawę rządowego projektu nowej krajowej ustawy wodnej, wniesionej przez rząd na ostatniej sesyi sejmowej, co do której Wydział krajowy zażądał opinii Izby. Referent zaznaczył, że o ile chodzi o używanie wody, jako źródła siły, tudzież o używanie publicznych wód na cele przemysłowe, przedstawia się projekt rządowy jako pożądany postęp w stosunku do obecnego ustawodawstwa. Natomiast bardzo daleko idące wątpliwości, w naszych specyalnie stosunkach, wywołują pewne przepisy, dotyczące unormowania używania wód gruntowych. Zakładanie studzien i używanie wody gruntowej na cele przemysłowe było dotychczas niezależnem od zezwolenia władzy lub koncesyi, o ile studnia znajdowała się na własnym gruncie; teraz ma być inaczej. Otóż przedewszystkiem jest niesłuszną rzeczą upośledzenie motorycznego czerpania wody na cele przemysłowe, wobec wolnego czerpania wody zapomocą mechanicznych urządzeń na cele rolnicze. Trudno sobie istotnie wyobrazić powody, dla których n. p. ustawienie siłą motoryczną pędzonej pompy na cele zasilania kotłów w gorzelni rolniczej ma być, jak dotychczas, pozostawione swobodzie właściciela gruntu, gdy to samo użycie wody gruntowej na cele kotłów, służących do popędu fabryki, podlegać ma koncesyi. Powstać tu mogą szykany i wyzysk wobec przemysłu.

Wobec tego stwierdzić należy, że używanie wód gruntowych zapomocą siły motorowej nie powinno podlegać osobnej koncesyi wodnej, jeżeli z przedłożonych przez stronę dat okazuje się, że studnia, urządzona do korzystania z wód gruntowych, nie może zagrażać wodzie gruntowej na gruntach sąsiednich; koncesya wraz z postępowaniem prawno-wodnem potrzebną zaś będzie jedynie w tych wypadkach, gdzie zachodzi uzasadniona i przez władzę stwierdzona obawa takiego naruszenia. W ten sposób możnaby sprawę koncesyonowania wód gruntowych usunąć z pod zakresu wyzysku i samowoli i poddać ją pod sąd objektywnych względów technicznych.

Chodzi dalej o postanowienie, dotyczące czasu trwania i pierwszeństwa pewnych czynników publicznych przy zyskiwaniu koncesyj prawnowodnych (gmina ma pierwszeństwo przed stroną prywatną). Co do tych ostatnio wymienionych postanowień proponuje referent wybór komisyi, która wyda opinię.

Uchwalono. Do komisyi z prawem kooptacyi wybrano pp. Uderskiego, Perosia, Judkiewicza i Wachtla.

Wnioski na państwową Radę kolejową.

Szef biura kolejowego insp. Bund przedstawił następnie wnioski, zgłoszone na państwową Radę kolejową, która się zbierze 27 b. m. w Wiedniu. Wnioski te dotyczą między innemi: poprawy połączeń między Wadowicami a Białą, względnie Oświęcimem; przedłużenia przyznanych od 1 maja dla całorocznego ruchu między Krakowem a Zakopanem pociągów nr. 1214 i 1219 aż do Nowego Sącza, przez co uzyskałoby się i lepsze połączenie z linią w Tarnowie, zatrzymywania się pociągów pospiesznych nr 2 i 9 w Chrzanowie; zaprowadzenia wagonu sypialnego przy wieczornym pociągu pospiesznym w kierunku do Wiednia i wagonu jadalnego przy pociągu pospiesznym, przychodzącym z Wiednia do Krakowa o godzinie 11·38 w nocy. Dwa wnioski domagają się polepszenia rozkładu jazdy między Bonarką a Krakowem, aby umożliwić dzieciom uczęszczanie do szkół krakowskich, a zatrudnionym w tamtejszych fabrykach robotnikom udział w nabożeństwach. Nadto zgłoszony będzie wniosek o przyspieszenie budowy kolei lokalnej Wieliczka-Mszana dolna i przebudowę stacyi w Chrzanowie.

Osobny wniosek dotyczy zniesienia przedłużeń czasokresu dostawy; przedłużenia, ogłoszone dla obydwóch dróg prowadzących do Galicyi, tak przez Dziedzice-Kraków, jak i przez Bielsko, względnie Oświęcim-Skawina-Podgórze-Płaszów, są niczem nieusprawiedliwione i stanowią rodzaj stanu wyjątkowego dla Galicyi.

Ostatni wniosek tyczy się zmiany postanowień o budowie i prowadzeniu ruchu na torach przemysłowych. Pod tym względem zarząd kolejowy, zapoznając ułatwienia, jakie tory przemysłowe ciasnym naszym stacyom przynoszą, czyni w ostatnich czasach wielkie trudności przy projektowaniu każdego toru przemysłowego.

Drugą bardzo dotkliwą szkodę dla przemysłu stanowi nierównomierny wymiar należytości za dostawianie wagonów ze strony poszczególnych dyrekcyi kolejowych.

Starania o usunięcie tych niedogodności, prowadzone są przez handlowo-polityczną centralę, na której korreferat Izby krakowskiej został przyjęty i wszystkie Izby zgłaszają w tym kierunku równobrzmiące wnioski.

Radca Peroś domaga się położenia nacisku na budowę kolei Myślenice—Mszana dolna, bardzo ważnej ze względu na aprowizacyę Krakowa i jego okolic.

Prezydent Dattner przyrzeka sprawę tę energicznie podnieść na sesyi Rady krajowej.

Przedłożone wnioski uchwalono.

Rewizya ustawy o przemysłach budowlanych.

Imieniem komisyi połączonych sekcyi przedstawił wices. dr Josefert sprawę projektowanej przez rząd rewizyi ustawy o przemysłach budowlanych. Ministerstwo handlu zarządziło w tej sprawie pisemną ankietę zapomocą obszernego kwestyonaryusza. Izba uchwaliła wybrać subkomitet, złożony z pp. Judkiewicza, Perosia i Uderskiego, którego zadaniem będzie ułożyć odpowiedź na poszczególne pytania kwestyonaryusza. Subkomitetowi przysługuje prawo kooptacyi.

Reforma ustawy górniczej.

Radca Schimitzek domagał się, aby Izba zajęła się omówieniem sprawy reformy ustawy górniczej.

Prezydent Dattner przyrzekł to uczynić, poczem zamknął ostatnie posiedzenie przed feryami.

Kronika.

Kraków, środa 19 czerwca.

Kalendarzyk kościelny: Julianny Falk. Gerwazego i Protazego.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 3 min. 32; zachód o godz. 7 m. 50; długość dnia godzin 16 min. 18.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Zmiennie, pochmurnie, niestale, nieco cieplej, zachodnie mierne wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Wróg kobiet".

Teatr na wystawie architektury: „Świat bez mężczyzn".

W Collegium Novum (sala nr. 39) wieczornica literacka „Zjednoczenia" o godz. 8 wieczór.

Wystawy obrazów i rzeźb: w Towarzystwie Przyjaciół sztuk pięknych (plac Szczepański) i w Związku artystów (pałac Spiski).

Wystawa architektury na placu za rogatką Wolską.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Teatr miejski we Lwowie: „Napoleon i Józefina".

Przykra pomyłka zaszła w sprawozdaniu naszem z onegdajszych obrad komisyi dla sejmowej ordynacyi wyborczej, zamieszczonem we wczorajszym porannym numerze naszego dziennika. Mianowicie na końcu pierwszej szpalty tego sprawozdania, tuż pod tytułem „Obrady popołudniowe" wymieniono posła Bandrowskiego, jako rzekomo przemawiającego w krytyczny sposób o cennych materyałach, dostarczonych przez p. Kasznicę. Tymczasem, zdaje się, skutkiem przepisania się sprawozdawcy, przypisano posłowi Bandrowskiemu to, co mówił ruski poseł dr Makuch, jak to zresztą inne dzienniki podały. Poseł Bandrowski, będący tylko zastępcą członka komisyi wyborczej, nie uczestniczył w poniedziałek w jej obradach, gdyż pos. Maryewski, którego on jest zastępcą, był obecny na posiedzeniu. Dlatego też pos. Bandrowski wcale nie zabierał głosu na tem posiedzeniu.

Kierownik rządu krajowego na Bukowinie Rudolf hr. Merann w przejeździe przez Kraków zatrzymał się wczoraj w naszem mieście i zabawił w niem przez cały dzień. Na dworcu powitał go dyrektor policyi dr Flattau. Hr. Merann zwiedził w towarzystwie dra Flattaua najważniejsze zabytki Krakowa; między innemi zwiedził szczegółowo katedrę na Wawelu i restaurowany obecnie zamek królewski, okazując wielkie zainteresowanie, czego dowodem fakt, iż dopytywał się o szczegóły restauracyi. Kraków, względnie jego zabytki, wywarły na gościu wielkie wrażenie. Wieczorem odjechał hr. Merann w dalszą drogę.

Przyjazd przyszłego następcy tronu do Krakowa. Dzisiaj o godzinie 5 popołudniu odbędzie się w foyer Starego teatru posiedzenie komitetu obywatelskiego w sprawie przyjazdu arcyksięcia Karola Franciszka Józefa i arcyksiężny Zyty do Krakowa. Arcyksiążę przybędzie do Krakowa rano d. 29 b. m., a odjedzie dnia 30 b. m.

Odznaczenie dra Bandrowskiego. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi szkoły przemysłowej w Krakowie drowi Ernestowi Bandrowskiemu tytuł radcy rządu.

Porządek dzienny czwartkowego posiedzenia Rady miejskiej obejmuje następujące sprawy: 1) przyznanie subwencyi w kwocie 4000 koron na koszta przyjęcia kongresu lekarzy rządowych z całej monarchii, który się odbędzie w bieżącym miesiącu, a subwencyi w kwocie 5000 koron na kongres esperantystów, który się odbędzie w sierpniu b. r.; 2) sprawę zakupna za 2500 koron chodnika i pokrowca na schody w Starym teatrze; 3) sprzedaż skarbowi państwa gruntu między ul. Czystą a Krupniczą pod budowę gmachu dla dyrekcyi okręgu skarbowego; 4) kupno skrawka gruntu dla uregulowania głównej alei na plantach między ulicą Grodzką a Dominikańską; 5) kupno, względnie sprzedaż gruntu dla regulacyi placu Matejki i ulicy Kurniki, ul. Pijarskiej i św. Jana, ul. Koletek, ul. Garncarskiej; 6) regulacya ul. Szewskiej; 7) sprzedaż Towarzystwu budowy tanich domów mieszkalnych i domów robotniczych parcel na Harajewiczówce; 8) oświadczenie się co do nadania koncesyi na nowe apteki; 9) sprawa przedłużenia koncesyi na pobór myta na drodze Dębniki-Kobierzyn.

Następnie odbędzie się posiedzenie tajne, na którem załatwione będą: sprawa regulacyi poborów służby miejskiej, nominacya urzędnika w IX randze w etacie wodociągu miejskiego i kilka podań o przyjęcie do gminy.

Z opery lwowskiej. Niedzielne przedstawienie „Halki" dało szereg zajmujących momentów, więcej i mniej udatnych. Do dodatnich należy wykonanie partyi tytułowej przez p. Zacharską. Śpiewaczka ta, młoda, obdarzona z natury pięknym, świeżym głosem, o szczególnie pełnych górnych nutach, miała tu rozległe pole do zaprezentowania swych cennych przymiotów, kwalifikujących ją w przyszłości na artystkę większej miary, o ile studya poważne nad wokalną stroną usuną płaskość brzmienia w średniej skali i dodadzą zdolności modulowania tonem, dziś nieco jednostajnym. Cała interpretacya „Halki" była w niedzielę już widomym znakiem staranności i powagi; wkrótce zapewne będzie mogła zadowolnić wymagania ostrzejsze.

W roli stolnika pokazał się u nas po raz pierwszy nowy nabytek sceny lwowskiej, p. Munclinger, prezentując świeży, sympatyczny głos barytonowy, używany śmiało (z widocznem naśladownictwem wokalnych manier Didura), ale jeszcze w dźwięku niejednolity, a w ruchach dość swobodny, chociaż z poza poważnej maski ciągle wyziera młodzieńczość. — Jontkiem był p. Malawski.

Eksperymentem, lekceważącym naszą publiczność, należy nazwać powierzenie partyi Janusza (barytonowej) tenorowi, występującemu dotychczas w operetce. Sympatycznemu i cenionemu artyście robi się krzywdę, każąc mu głos manierować i we wielu miejscach zastępować efekt wokalny ruchem szeroko otwartych ust bez dźwięku, a publiczności daje się jakby cyniczny dowód, że bez drugiego barytona obejść się można w stołecznej scenie operowej. Zamiast traktować sezon krakowski iście „po letniemu", można było powołać do współudziału obecnie przebywających w Krakowie wybornych polskich barytonistów: p. Ludwiga, Górskiego lub Bukowskiego, jeśli na scenie lwowskiej sił wokalnych stałych brak.

Zwłoki ś. p. Kubielskiego, ucznia VI klasy gimnazyum III-go w Krakowie, który zginął tragiczną śmiercią w nurtach Wisły wraz z kolegą swym ś. p. Wiercińskim, zostały nareszcie odnalezione. Zwłoki będą przewiezione do grobowca familijnego w Królestwie Polskiem.

Znowu topielec. Wczoraj koło godziny 5 popołudniu przyniosła Wisła do brzegu podgórskiego w okolicy gmachu „Sokoła" zwłoki mężczyzny, mogącego liczyć mniej więcej koło 20 lat. Według opinii dra Piska, zastępcy lekarza miejskiego, zwłoki te mogły się znajdować w wodzie już około 10 dni. Identyczności ich na razie nie stwierdzono, zwłaszcza, że są już znacznie nadpsute. Na zarządzenie nadkomisarza policyi dra Krzyżanowskiego, przewieziono zwłoki do kostnicy cmentarza katolickiego. Przypuszczają, iż są to zwłoki jakiegoś parobka wiejskiego.

Odznaczenie „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał dyrektorowi kolei państw. Włodzimierzowi Zborowskiemu-Kostrakiewiczowi w Krakowie krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa.

Cesarz nadał dyrektorowi szkoły fachowej dla wyrobów drzewnych w Zakopanem, Stanisławowi Barabaszowi tytuł radcy rządu, a nauczycielowi ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem w Krakowie Jakóbowi Kowalskiemu z okazyi przeniesienia go w stały stan spoczynku, złoty krzyż zasługi z koroną.

Telegramy

z dnia 19 czerwca.

Sprawy węgierskie.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że rząd przedłoży Sejmowi przed feryami 4 ustawy do natychmiastowego załatwienia; między innemi dwie ustawy o poborze rekruta na podstawie nowej ustawy z tem, że ustawy te mają być przedłożone do sankcyi królewskiej równocześnie z innemi ustawami wojskowemi.

Budapeszt. Minister skarbu Teleczky wniesie dzisiaj w Sejmie przedłożenie w sprawie użycia 12 milionów koron na cele Kas chorych, zakładów ubezpieczeń robotników od wypadku, oraz inne urządzenia użyteczności publicznej.

Armia we Francyi.

Paryż. Podczas obrad nad budżetem wojskowym kilku mowców zwróciło uwagę na nową ustawę wojskową i konieczność wzmocnienia armii francuskiej. Minister wojny Millerand oświadczył, że niema powodu do obaw o pokój. Mimo to jest obowiązkiem ministra wojny mieć armię gotową na wszelkie ewentualności. Minister przyznaje, że w Niemczech przeprowadzono wzmocnienie armii, nie sądzi jednakże, aby było koniecznem zaprowadzenie 3 ego roku służby przy konnicy i artyleryi konnej. W roku 1913 rozpocznie się rekrutacya wojsk czarnych w koloniach francuskich. Wreszcie podniósł minister, że koniecznem jest utrzymać przewagę Francyi na polu lotnictwa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.
Rządca drukarni L. K. Górski.